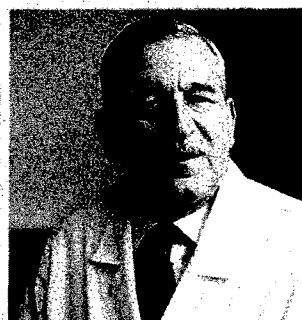


Przy pierwszych objawach należy zgłosić się na badania.



Prof. dr hab. Jerzy Szaflik, dyrektor Kliniki Okulistyki Akademii Medycznej w Warszawie.

3 pytania do specjalisty

Zaćmę można usunąć!

– Usunięcie zaćmy – mówi prof. Jerzy Szaflik – to zabieg bardzo bezpieczny. Powikłania występują sporadycznie. Podczas zabiegu można też korygować nadwzroczność i krótkowzroczność.

– Kto choruje na zaćmę?

– Przede wszystkim osoby starsze, ale nie tylko. Do rozwoju choroby może dojść także około 40. roku życia. Jej rozwój przyspiesza także cukrzyca, dializy, zaburzenia gospodarki wapniowej, niektóre leki, nadciśnienie, alkohol, palenie. By-

wa też wrodzona. Powodują ją choroby wirusowe (rózyczka, świnka, zapalenie wątroby, opryszczka) w pierwszym trymestrze ciąży.

– Jakie są pierwsze objawy?

– Na początku pacjent ma problemy z czytaniem, a później nie potrafi rozpoznać twarzy.

W zaawansowanym stadium chory widzi tylko światło. I żadne okulary tu już nie pomogą. Zaćma nie leczona prowadzi do ślepoty.

– Jak się ją leczy?

– Jedyną skuteczną metodą leczenia i przywrócenia dobrego widzenia jest chirurgiczne usu-

nięcie zmętniałej soczewki i wszczępienie sztucznej soczewki wewnątrzgałkowej, która wystarcza do końca życia. Obecnie dokonuje się jej dzięki specjalnemu aparatowi - fakoemulsyfikatorowi. Ranki po cięciu mają od 1 do 3 mm, nie zakłada się na nie szwów. W dwie godziny po zabiegu pacjent idzie do domu. Najlepiej wykonać go jak najwcześniej, przy pojawieniu się pierwszych objawów. Usunięcie zaćmy niezaawansowanej jest także łatwiejsze technicznie. Jest to zabieg bardzo bezpieczny, powikłania występują sporadycznie. Wykonujemy ich ok. 100 tys. rocznie. Jednak potrzeby w tym zakresie są dużo większe, 150-160 tys. rocznie. **Rozm. H.M.**